

FAŁSZERZE MONETY.

(Do artykułu na str. 3).



Teofil Piotrowski.

Chaim Schrötter.

Jankiel Pecker.

Mojżesz Szparag.

Paryż pod śniegiem.

My, Polacy, przyzwyczajeni jesteśmy do zimy, która nas trzyma, mniej więcej, pięć do sześciu miesięcy w swym nie bardzo przyjemnym uścisku. Przyzwyczajeni więc jesteśmy do wybryków humoru tej czasem srogiej, a zawsze kapryśnej dąmy. Raz mrozi nas do szpiku kości, to znów zatapia w błocie, raz nie pozwala nam widzieć ani płatka śniegu, lub zasypuje nim bez końca i tak w kółko. Przyjmujemy to jednak z rezygnacją, bo inaczej być nie może.

Zupełnie przecież inaczej przyjmują ludzie kaprysy aury w tych szczęśliwszych krajach, które się cieszą łagodniejszym i równiejszym, niż nasz, klimatem. Stoją oni zdumieni i bezradni wobec wybryków atmosferycznych, a narzekaniom z ich racy, niema końca.

Tak np. teraz Francuzi zaskoczeni zostali niezwykle srogą zimą, jakiej tam nie było jż od lat czterdziestu i do której ani pod względem zabezpieczenia mieszkań, ani co do ubrania nie byli — rzecz prosta — przygotowani. W Paryżu zaś samym spadł śnieg przeszło na metr grubości, co się tam od półwieku nie zdarzyło. Wypadków zamrażnięcia, nawet w mieszkaniach, zdarza się bardzo dużo, a komunikacja uliczna w ostatnich dniach była wielce utrudniona.

Nasze ryciny ilustrują właśnie trudności tej komunikacji, wywołane wielką obfitością śniegu, oraz gołoledzią, która stanowi prawdziwą plagę stolicy nadsekwankkiej w zimie. Biedny koń dorozkarski padł jej ofiarą, a gromada gapiów — jak zwykle po wielkich miastach — przypatruje się temu smutnemu widowisku. Interesującym jest ten obrazek z tego względu, że daje wyobrażenie,



Paryż pod śniegiem: Wypadek skutkiem zasp śnieżnych i ślirgawicy na przedmieściu Poissonniere.

jak lekko ubrani są podczas zimy Paryżanie, należący do sfer niższych. Na drugim obrazku widzimy również lekko poubieranych pasażerów, usi-

lujących wspólnymi siłami w ruch wprowadzić omnibus, którego nie mogą po oślizgłej i zaśnieżonej drodze ruszyć z miejsca osłabione konie.



Paryż pod śniegiem: Publiczność pcha na ulicy Drouot omnibus, który uwiązł w śniegu.

Premiowanie sług we Lwowie.

Od lat przeszło dwudziestu odbywa się we Lwowie w gal. Kasie oszczędności premiowanie sług, którzy przez okres czasu conajmniej 15 lat, pracują w jednym i tem samym miejscu. Fundację na ten cel ustanowił śp. Korab-Laskowski, oddając zarząd nią dyrekcji galic. Kasy oszczędności. Otóż z odsetek funduszu zakładowego, dochodzących wysokości około 900 kor., rozdziela się pewną ilość nagród po 50, 40 i 30 kor. w postaci książeczek wkładowych między najdłużej a nie-nagannie pełniących swe obowiązki służących.

Ostatnie premiowanie sług z fundacji śp. Laskowskiego odbyło się 30. grudnia z. r. w sali obrad Kasy oszczędności wobec członków Rady nadzorczej, Wydziału i dyrekcji kasy. Po przemówieniu dyr. dr. Kwiatkowskiego, jeden ze starszych urzędników Kasy oszczędności wręczył odznaczonym służącym książeczki oszczędnościowe. Najwyższe nagrody po 50 kor. otrzymali służący, z których jeden pozostaje w służbie już od lat 46 w jednym i tem samym miejscu, drugi zaś od lat 42. Pięć osób otrzymało nagrodę po 40 kor., a 19 po 30 kor.

Ilustracja nasza przedstawia grono nagrodzonych sług w chwilę po rozdaniu nagród, w sali Kasy oszczędności.